



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

»Zabierzcie nas z Dachau!«



Z SZEROKIEGO ŚWIATA

10 tys. Polaków czeka na możliwość powrotu

Kampania wyborcza w Anglii

Nazywa się Antoni Szczepański, pochodzi z Pomorza, ma lat dopiero 25, a jednak siłą widać w jego twarzy, twarz wychudła i zczerniała, oczy głęboko a przenikliwe patrzące. Siedzi przed nami w pasiastym kitlu, tym samym, który nosił od trzech lat, od kiedy osadzono go w Dachau. Wrócił stamtąd przed kilkoma dniami, uwolniony z oświatowej hitlerowskiej kazi przez 7-mą armię amerykańską. Jest wzruszony i podniecony. Wzruszony tym, co zastał i widzi w Polsce, podniecony wspomnieniem tego, co przeżył i co zostało w obozie.

— Jakże tam było?
— Długo by o tym opowiadać. Szczepański wyjmując z kieszeni starannie złożoną kartę, rozwija ją i kładzie na stół. Czytamy: „Konzentrationslager Dachau”. — Häfling Nr. 24613. W karcie jest wiele rubryk. Jedną z nich mówi o tym, że Szczepański przylapano został w 1941 roku na granicy jugosłowiańskiej i przekazano do gestapo, jako podejrzany o to, że chciał wstąpić w szeregi wrogiej armii i waloczyć z bronią w ręku przeciwko Rzeszy.

Przy końcu karty orzeczenie, smutne i zwięzłe: „Oboz koncentracyjny na nieokreślony czas”, to znaczy, że mogło to trwać do śmierci, gdyby miał umrzeć śmiercią naturalną. To znaczy, że mogło to trwać aż do dnia likwidacji i spalenia więźnia w krematorium, ale trwało na jego sesję co tydzień tylko do dnia 29 kwietnia tego roku, kiedy to o godzinie 5.30 wieczorem wojska amerykańskie wtargnęły do obozu. A był tu temu najwyższy czas. Na wyraźny rozkaz Himmlera wszystkie więźniowie z Dachau mieli być zgładzeni. Z obozu ewakuowano poprzednio 7.000 Rosjan i 2.000 Niemców, których pedzono na Tyrol. Zaledwie znikoma część ich zdołała się uratować.

W chwili opanowania obozu przez wojska amerykańskie znajdowało się tam około 46.000 więźniów, w tym prawie 10.000 Polaków.

— Oczekiwaliśmy wkroczenia Amerykanów z dnia na dzień, z godziny na godzinę — mówi Szczepański — gdyż wiedzieliśmy, że znajdują się o 22 km od obozu. Gdy stało się wiadomym, że likwidacja więźniów ma być przyspieszona, daliśmy o tym znać Amerykanom przez auto szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, które miało prawo przejazdu przez linie frontu, błagając ich o pomoc. Wzywano poskutkowało. Człowiek amerykański odziany stojące w pobliżu obozu oddał mi „SS Wiking”, zaś anta piechoty amerykańskiej nagle odczołowały. Na wieziach strażniczych niemiecy wy-

wiesili białe ręczniki i prześcieradła, mimo to tu i ówdzie w strażniczkach padły strzały. Amerykanie w okamgnieniu zlikwidowali opór i wówczas ujrzelśmy ich przed sobą.

Trudno pisać o tym, co się wtedy działo. Wiwaty, płacz, okrzyki, nawoływania w językach wszystkich narodowości. Żołnierze byli po prostu oszołomieni przyjęciem, które im zgottowali więźniowie. Zrozumieli wówczas, po co przyszli do Europy.

W pewnym momencie jeden z żołnierzy amerykańskich zawołał głośno po polsku: „Czy są tu Polacy?”

— Jesteśmy — rozległo się ze wszystkich stron. I wówczas stała się rzecz niespodziewana. Żołnierz amerykański, Polak z pochodzenia, wywołał spod munduru troskliwie zwinętą flagę o barwach polskich. Chwyciliśmy ją z uniesieniem i oto na budynek więziennym ukazała się pierwsza tego dnia flaga polska. Chwilę potem załapały ją na masztach po zdarciu zniecierpliwionych swastyki flagi amerykańskiej, radzieckiej, angielskiej, francuskiej, czeskiej. Flagi te były troskliwie przechowywane przez więźniów w obozie w oczekiwaniu na chwilę, która właśnie teraz nadeszła.

Ukrywających się na terenie obozu sesję co tydzień wyłapywali Amerykanie przy pomocy więźniów. Patrzyliśmy z satysfakcją, jak prowadzono naszych oprawców z podniesionymi rękami, jak zamykano ich w tych samych strażniczkach, gdzie nas trzymano całymi tygodniami za najniższe uchybienia.

Wkrótce na terenie Dachau rozpoczęło się nowe życie. Przybyły komisje Czerwonego Krzyża, utworzono komisję, obejmującą swym działaniem poszczególne narodowości, a dnia 1-go maja podczas uroczystości, która odbyła się w obozie, pułkownik amerykański zapowiedział, że ułatwi wszystkim szybki powrót do Ojczyzny. Rozdano nam do wypełnienia kwestionariusze, zawierające pytanie: dokąd chcemy wracać? Niemal wszyscy odpowiedzieli: Do Polski! Niestety, komitet polski, który podjął się opieki nad 10.000 pol-

skich więźniów w Dachau, a pozostający pod wpływami „rządu” emigracyjnego w Londynie tak pokierował sprawą, że listy nasze zostały unieważnione i nakazano nam dalsze przebywanie w obozie, aż do „unormowania stosunków”. Panowie z komitetu polskiego, z pułk. Kokoszko na czele, urządzili sobie mieszkania w prywatnych willach, skazując nas na dalsze zamieszkiwanie w znieczyszczonej barakach. Rosjanie, Francuzi, Czesi, już nie mówiąc o Anglikach i Amerykanach, wszyscy mieli prawo uzyskiwania przepustek i wyhodzenia z obozu, ale Polacy nie. Bo o przepustkach decydował komitet. Przedstawiciele innych narodowości opuszczali oboz. Transport za transportem odeszli w stronę kraju, tylko Polacy musieli i muszą tkwić dalej w obozie, na mocy „decyzji” komitetu polskiego, przedłużającego Polakom ten pobyt „na czas nieokreślony”. Głos Szczepańskiego czasy z oburzenia, gdy to mówi.

— Udało się mnie i jeszcze kilku kolegom wydosnąć z obozu, zmyliwszy czujność komitetowych „władz”. Czesi zaofiarowali nam miejsce w swoim transporcie. Wymknęliśmy się z obozu podciągnięciem razem z Czechami, przyjechaliśmy do Pilzna, stamtąd do Pragi, gdzie przyjęto nas niezwykle serdecznie i gościnnie. Teraz jestem narażony w kraju i nie spoczne tak długo, póki nie poruszę wszystkich sprężyn, aby przyspieszyć dzień uwolnienia moich towarzyszy niedoli z Dachau.

*
10.000 Polaków pragnie powrócić do kraju z niemieckiego obozu, gdzie byli więźniami przez szereg koszmarnych lat. 10.000 Polaków czeka z upragnieniem na moment, kiedy będą mogli wspólnie z całym Narodem stanąć do pracy w odrodzonym Państwie. 10.000 Polaków pragnie odnieść swoich bliskich w kraju, dowiedzieć się ich losie, powrócić do żon, do sióstr, do braci. Jakim prawem trzymają się ich w niewoli? Jakim prawem zamyka się im drogę, wiedzącą do Ojczyzny, za którą tak bardzo tęsknią? Polska czeka na ich powrót i powrót ten nastąpić musi i to wbrew matactwom samozwańczych „komitetów”...

Budżet opieki społecznej w ZSRR

Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdziło sprawozdanie o wykonaniu budżetu ubezpieczeń społecznych w 1944 r. i projekt budżetu na rok 1945. W roku 1944 budżet ubezpieczeń społecznych wykonano z nadwyżką tak po stronie dochodów, jak i wydatków. Ulepszono i zwiększono świadczenia na rzecz pracujących. Liczba domów wypoczynkowych i sanatoriów podniósła się z 60 do 242. Pomoc lekarska i praca profilaktyczna, przeprowadzona przez związki zawodowe wraz z personelem lekarskim dała możliwość zmniejszenia ilości przechorowanych dni roboczych o 25 milio-nów. Na 1945 r. uchwalono budżet ubezpieczeń społecznych w sumie 10.000 milionów rubli, t. j. o 20,4 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Szczególnie silnie wzrosły wydatki na pomoc Matce i Dziecku. Na domy wypoczynkowe i sanatoria dla pracujących asygnowano 800 milionów rubli zamiast 415 milionów w r. 1944. Suma ta da możliwość obsłużenia 750.000 ludzi zamiast 275.000 w r. 1944.

DEKORACJA ORDEREM JUGOSŁAWII MARSZ. TOŁBUCHINA

BELGRAD. — W dniu wczorajszym marsz. Tito udekorował najwyższym orderem Jugosławii bohatera wojny, dowódcę III-go Frontu Ukraińskiego, marsz. Tolbuchina oraz medalem gwiazdy partyzanckiej gen-pułk. Sudokina.

Przy uroczystym wręczeniu odznaczonych obecni byli ambasador ZSRR w Jugosławii i szef radzieckiej misji wojskowej.

W krótkim przemówieniu okolicznościowym marsz. Tito zaznaczył, że wręczenie tych najwyższych odznaczeń wojskowych

stanowi wyraz wielkiego przywiązania i wdzięczności, jakie naród jugosłowiański żywi względem swych oswobodzicieli oraz wyraża pragnienie, aby fakt ten przyczynił się do dalszego wzmożenia przyjaźni między obydwoma narodami.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE OFICERÓW SOWIECKICH W KOPENHADZIE

SZTOKHOLM. — Na pierwszych stronach dzienników szwedzkich ukazały się sprawozdania ze wspaniałego przyjęcia, jakie doznała delegacja oficerów radzieckich w Kopenhadze.

Grupa oficerów Armii Czerwonej z gen. Korotkowskim poprowadzona została na ulicę stolicy Danii radośnymi owacjami.

„Dagens Nyheter” pisze, iż powitanie oficerów radzieckich przekształciło się w na rodowe święto Duńczyków.

Tysiące ludności Kopenhagi witało oficerów w zwartych szeregach z chorągwiemi.

Robotnicy wielu fabryk zawiesili prace, by powitać przedstawicieli Armii Czerwonej. Korespondenci opisują przyjęcie gen. majora Korotkowa przez króla i rząd.

ZNISZCZENIE BELGRADU

PARYŻ. — Na świeżo otwarte wystawie, ilustrującej walkę Jugosławii o odzyskanie niepodległości, zgromadzone są liczne zdjęcia i dokumenty, z których pomiędzy innymi wynika, że w czasie niemieckiego nalotu na stolicę Jugosławii w roku 1943 uciepiała ona procentowo jeszcze więcej, aniżeli stolica Polski — Warszawa — w roku 1939.

Premiowanie robotników w przemyśle

WARSZAWA. — Sprawa podniesienia wydajności pracy jest dziś centralnym problemem polskiej gospodarki.

Stopień wydajności pracy osiągnięty przez robotników przedsiębiorstw przemysłowych do miesiąca czerwca b. r. w porównaniu z wydajnością przedwojenną jest jeszcze niski. Niski stopień wydajności pracy stwarza cały szereg poważnych trudności przed naszą gospodarką, a w pierwszym rzędzie: powoduje niedostateczne zaopatrzenie w towary przemysłowe robotników i chłopów naszego kraju, podrażnia nawet koszt własny produkcji przemysłowej, powoduje deficytowość pracy przedsiębiorstw.

Celem osiągnięcia zwiększonego stopnia wydajności pracy minister przemysłu polecił podległym sobie organom opracować nową taryfę płac robotniczych w przemy-

śle oraz wprowadzić system premiowania robotników i personelu technicznego za zwiększenie wydajności pracy.

Premia ma być wydawana robotnikom jeden raz w miesiącu za wykonanie lub przekroczenie określonej normy produkcji. Wysokość jej uzależniona jest od kwalifikacji i odpowiedzialności robotników. Wpłacana będzie w gotówce i w towarze.

Blizsze szczegóły nowego systemu płac robotniczych w przemyśle zostaną wkrótce opublikowane.

NARODOWA RADA SŁOWACKA

PRAGA. (Polpress). — W Pradze ogłoszono, że Słowacka Rada Narodowa sprawować będzie na terenie Słowacji władzę ustawodawczą. Na czele Sądu Najwyższego w Pradze staną 2 przewodniczących, a mia nowicze: 1 czech i 1 słowak.

Wczoraj i dziś

(Dokończenie ze strony 1-iej)

W dniach najcięższych, najbardziej krwawych, byliśmy tu, staliśmy nieustraszenie na naszych placówkach, walczyliśmy zębami i pazurami. Ginęli masowo nasi ludzie, na każdym zakątku ziemi polskiej wyrastał las czarnych krzyżów, skrzyżowały szubienice. Ziemia matka tuliła do łona tych, którzy dla jej wolności oddali życie, przelali krew. Ramie przy ramieniu zawzięci, do ostatniego tchnienia, staliśmy się sobie bliżej, jak dzieci jednej matki. Towarzysze walki, towarzysze nie dlatego, że tak nas nazywano w partii, to słowo miało głębokie znaczenie. Byliśmy sołtysami, wspólnie przelana krew, spójni łąkami i krzywdą razem w walce za naszą i waszą wolność. Wszyscy, nie tylko my, wprzęgnięci w konspirację czy wlecie, ale i żołnierze Nowej Demokracji Polskiej, żołnierze Odrodzonej Armii Polskiej, ci bohaterowie, których mogliśmy spotkać można na drogach i polach bitew od Leningo aż do Berlina.

My umiemy ocenić wolność i demokrację, ale musimy zdrzeć „Dejaniry palące koszułe”, rozbici czarna spracowana pięścią „czerep rubaszny”.

Czy którakolwiek z demokratycznych partji, nawet w Polsce „sanacyjnej”, miała w swoich szeregach, jako członka towarzysza Rączkiewicza? Czy ten pan prezydent londyńskiego rządu był i jest szczerym, prawdziwym demokratą?

Góra, czy ci nie, żali?

Odeszłeś od stron rodzinnych, zabrałeś wszystko, a co dajesz w zamian — rząd, na czele którego stoją starzy, nie rozumiejący przemian ludzie, albo osoby, które nigdy nie wspólnego z proletariatem nie mieli.

Polska Demokratyczna jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Ale to jest Polska sprawiedliwych klasowej, to Polska ludu robotniczego i chłopów. To słowo musi się głęboko wryć w serce każdego obywatela, musi wejść w naszą krew, musi wdrzeć się w mózg. Polska Demokratyczna to dziś, czego nie było wczoraj, to Polska przyszłości, dzwignięta wazzy prace naszych mięsni, wreszcie naszych mózgów.

To wiosna ludów, święto ofiary krwi, triumf zwycięstwa myśli niepodległej — triumf zwycięstwa czerwono - zielonych standardów robotniczo-chłopskich. J. BZ

PROCESY WE FRANCJI

PARYŻ. — Przed paryskim Trybunałem Specjalnym rozpocznie się rozprawa przeciwko francuskim sądownikom, oskarżonym o współpracę z okupantem niemieckim. Na ławie oskarżonych zasiadnie między innymi jeden z prokuratorów i jeden przewodniczący Najwyższego Trybunału.

EWAKUOWANI WRACAJĄ

LONDYN. — Do stolicy Anglii przybył pierwszy pociąg z powracającymi mieszkańcami Londynu, którzy w swoim czasie byli ewakuowani w głąb Anglii.

TRUMAN ŻĄDA NOWYCH KREDYTÓW

NOWY JORK. — Prezydent Truman wystąpił o przyznanie nowego kredytu w ramach ustawy „Leand-Lese” na cele wojny z Japonią.

Zadana suma opiewa na około 2 miliardy dolarów. Prezydent Truman zwrócił się również z apelem o udzielenie pomocy Francji, Belgii oraz Holandii.

70% PRZEDSIĘBIORSTW UPANSTWOWIONE

LONDYN. — Według doniesień z Pragi Czeskiej 60 do 70% przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji przejdzie na własność państwa. W szczególności chodzi tu o przedsiębiorstwa, będące własnością Niemców, Węgrów i czeskich quislingowców.

Szwajcaria bąza hitlerowców

MOSKWA. — Szwajcaria, chowając się pod płaszczyk neutralności przez cały czas wojny pomagała Niemcom. I teraz po kapitulacji Niemiec jest ona opatrnicową bazą dla szeregu „gauleiterów” i przestępców wojennych.

Między innymi były poseł niemiecki przy rządzie Vichy — Stücker — znalazł wygodne schronienie w granicach Szwajcarii. W Szwajcarii egzystuje również niemiecki komitet pomocy — Hilfskommittee. Działalność jego polega dzisiaj na opiekowaniu się wszystkimi zbiegłymi w granice Szwajcarii, przestępcami wojennymi.

DIENNIKARZE DEMOKRATYCZNI W LONDYNIE

WARSZAWA. — Agencja Polpress donosi, że grupa polskich dziennikarzy demokratycznych, przebywających w Londynie zawiadomiła przewodniczącego Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich — ob. Wasowskiego o swym zamiarze zorganizowania w Londynie oddziału tego Związku.

KU CZCI ZAMORDOWANYCH NAUCZYCIELI WARSZAWSKICH

WARSZAWA. — Stołeczny zarząd miejski organizuje publiczny apel warszawskich nauczycieli i działaczy oświatowych zamordowanych, zaginionych lub zmarłych w latach od 1939 do 1945 roku.

Apel ma między innymi na celu: zapotrzenie rodzin po zamordowanych i stworzenie na ten cel funduszu specjalnego.

Inicjatorzy zwracają się o zgłaszanie nazwisk zamordowanych i zaginionych lub zmarłych w latach od 1939 do 1945 nauczycieli i działaczy oświatowych w Warszawie do Wzdziału Szkolnictwa, Ołwocka 2, pok. Nr. 33.

KRONIKA

Będziemy mieli lepszy chleb

Z przyjemnością dowiadujemy się że źródła młarskich i z najbliższym czasie będziemy mieli naroszone do brzości chleb kartkowy.

Na skutek energicznych starań Prezydent Miasta, ob. Wołański uzyskał od władz Czerwonej Armii przydział maki z młyna Rałchowa w ilości 2 wagonów tygodniowo. W takiej sytuacji będzie można dodawać 50% maki krakowskiej do przysiadłowej.

Jak orzekli fachowcy-plekarze z Huty Żelaznej „Raków” — chleb wypieczony z mieszanki będzie zupełnie dobry.

Uwaga, b. Wiśniowic Polityczni!

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia byłych Wiśniowic Politycznych z lat od 1893 do 1944, rejestruje wszystkich, którzy pracowali w konspiracji i walczyli o Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę.

Rejestracja odbywa się we wtorki i piątki w godz. od 14-iej do 18-iej w lokalu P.P.R. dzieln. kolejowa, ul. Piłsudskiego Nr. 35.

Remont pomnika żołnierza radzieckiego

W związku z zainteresowaniem społeczeństwa częstochowskiego sprawą pomnika Żołnierza Czerwonej Armii na placu magistrackim, komuniemu, iż w najbliższych dniach rozpoczyna się prace zmierzające do wyremontowania i ostatecznego wykończenia symbolu braterstwa broni radziecko-polskiej.

Walne zebranie organizacyjne

O. M. „TUR”

Komitet Miejski O. M. T.U.R. w Częstochowie, podaje do wiadomości swych członków i członkiń, że w dniu 8 b. r., o godz. 17.30 po poł. w lokalu własnym, przy ul. Kopernika 6, odbędzie się walne zebranie organizacyjne.

Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Wydawanie legitymacji członkowskich dla kupców i drobnych przemysłowców

Biurowisko Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie, Aleja N.M.P. 33, tel. 24-88 zawiadamia członków, że rozpoczęło wydawanie legitymacji członkowskich.

Zgłaszający się winni dostarczyć 1 fotografię formatu używanego przy dowodach osobistych i potwierdzić własnoręcznym podpisem odbiór legitymacji.

Zarazem przypominamy, że odbywa się wydawanie cenników, zatwierdzonych przez Wydział Aporow. i Handlu Zarządu Miejskiego.

Rejestracja fotografów ulicznych

Wzywa się wszystkich fotografów wykonujących zdjęcia uliczne na terenie miasta Częstochowy do rejestracji się w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy.

Rejestracja trwa od dnia 6 do 15 czerwca b. r. w lokalu Urzędu Inf. i Propagandy (Zarząd Miejski, pokój Nr. 10).

Winni niezarejestrowani się podlegają karze i zakazowi wykonywania zdjęć na terenie miasta.

Uwaga, plastycy!

Odbiór kart żywnościowych odbywa się codziennie w sekretariacie Związku, Aleja 43, II piętro, w godz. od 12-13.

Ostatni termin upływa w sobotę 9 b. m.

Wezwanie Zw. Zawodow. Literatów

Z dnem 5 b. m. rozpoczyna prace Komisja Weryfikacyjna Zw. Zaw. Liter. w lokalu tegoż Związku, II Aleja 43.

Wzywa się wszystkich zarejestrowanych do zgłoszenia się w Sekretariacie Związku w godz. od 10 — 12 w celu wypełnienia kwestionariuszy.

Do kierowników świetlic pow. częstochowskiego

Dnia 9 czerwca b. r. w Starostwie Powiatowym obowiązkowo zgłasza się wszyscy kierownicy świetlic z powiatu częstochowskiego na odprawę, miasteczną z inicjatywy Pow. Oddz. Inf. i Propagandy.

Wysłane wezwania za pośrednictwem poczty na odprawę na dzień 1 czerwca są już nieaktualne z powodu opóźnionego doręczenia.

Pierwszy tydzień mistrzostwa szachowego w Częstochowie

30 par zawodników, 60 głów pochylonych w zamysieniu. Za chwilę rozpoczyna się szachowe, bezkompromisowe zmagania na szachownicach. Ob. prezydent dr T. L. Wołański kończy pierwszą partię. Turniej się rozpoczyna. Ożywają się pionry, ruszają do ataku konie, pędzą gońce, grzmiały czołgi — wieże, runął do boju hetman. Walka w całej pełni. Szczęśliwiec zawodników, drugie tyle kibiców, a jednak dostojna cisza panuje dokoła.

Wspaminała królewska gra!

463 partii! Oto bilans pierwszego tygodnia. Zainteresowanie ogromne.

Były mistrz Częstochowy H. Podpomyślny wyszukuje co słabszych graczy. Woli zwyciężać od wygraną.

Stary rutyńskiar Wieczorek zacięra ręce aż w stawach trzeszczą — chce być pierwszym — (kto zresztą nim nie chce być?)

Spokojny i zrównoważony Borkowski jest niebezpiecznym przeciwnikiem.

Mistrz Czarna miał do tej pory dwa niemiłe wypadki!

Znakomity Puczyłński spędza sen z oczu kandydatom na pierwsze miejsce.

Porywczy Skalik rozegrał największą ilość partii, bo aż 31 z dobrym wynikiem — 4½ p. straconych.

Prof. Beer wolałby grać a słynni, bo ze słabszymi przegrawa. Machura nie ma szczęścia; zanadto myśli o pierwszym miejscu. M. Kucharzewski jeszcze nie pokazał swjej klasy — oszczędza się Ppor. Pryc i strzelec Penzel doskonale bronia braw wojkowych.

Janik — jak nie wygra, to przegra; remisów nie uznaje. Stary praktyk Zerdziński daje młodszym naukę, ale i sam też bierze w skóre.

Kto będzie pierwszym?

Kto zdobędzie tytuł mistrza szachowego Częstochowy?

Najbardziej emocjonujące pytania. Pierwszy tydzień turnieju — wiele przypuszczeń.

W może już można zapropokować?

Może...

Ale nie uprzedzajmy faktów. M. K.

Zebranie samoistnych rzemieślników

Zarząd Okręgowego T-wa Rzem. zawiadamia, że dnia 10 czerwca b. r. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się w lokalu Okręgowego T-wa Rzem. w Częstochowie Al. Kościuski 6 (kino Polonia) zebranie informacyjne samoistnych rzemieślników w sprawach podatkowych, umów o najem pracy, kart rzemieślniczych i innych.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się obywateli rzemieślników o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Noce dyżury aptek

Od dnia 4-go do dnia 17-czerwca dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

„Stariomska” — Stary Rynek 30
K. Lemkego — Raków.

OD ADMINISTRACJI

Zakłady Wydawnicze i Graficzne „Głosu Narodu” przypominają, że wszelkie wzory do druku muszą być obowiązkowo nadsyłane w 2-ech egzemplarzach.

Z życia kulturalnego

Warszawa wczoraj i dziś!

W dniu 3 czerwca r. b. o godz. 11-iej w lokalu Rady Związków Zawodowych (II Aleja 43) została otwarta wystawa fotograficzna p. t. „Warszawa wczoraj i dziś” w ujęciu fotograficznym Zofii Chomętowskiej i Edwarda Falkowskiego oraz Częstochowy i okolic w ujęciu fotograficznym Ksawerzego Woźnickiego.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9 do 18-iej.

W stronę Freuda

W przededniu premiery w Teatrze Miejskim sztuki w III aktach Ant. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów”.

Człowiek u schyłku XIX wieku zdawał się sam sobie być tytanem. Postęp materialny, który z łona wieku wystrzelił w górę siłaczając na swej drodze wielkie nazwiska i donosił fakty i posuwając ludzkość naprzód o całe pokolenia, stworzył wiarę w potęgę i niezawisłość ludzkiego rozumu. Człowiek opowiadał świat. A uporał się z wielu ważnymi zagadnieniami, uznał siebie za najwłaściwsze zagadnienie. Zaprzagnął zmierzyć swoją wielkość.

W poszukiwaniu najwłaściwszej metody poznawczej do swojej istoty, człowiek sam począł gromadzić fakty przeciwko własnej rozumiałości, począł przekonywać się, że świat zewnętrzny, jaki w nim istnieje nie jest zależny od kalkowideń od niego, że podlega pewnym prawom określającym się wewnątrz człowieka, ale bez jego udziału. W ten sposób krok za krokiem dotarło do najnowszego metody badania psychiki ludzkiej — do psychoanalizy.

Psychoanaliza — analiza duszy. Nie zdawała się niczym, nowym. Człowiek od najmłodszych lat zastanawia się nad sobą, rewiduje swoje myśli i uczynki, zestawia je, porównuje — jednym słowem analizuje siebie. Tak, ale wszystkie te wyliczki odbywa w świecie swojej świadomości.

Znany od dawna pojęcie: nieświadomość, nieświadome, ale do niedawna rozumielimy je w znaczeniu składnicy materiałów niepotrzebnych... pobudki i głosy stamtąd dochodzące uważaliśmy za nic nie morące same przez się zdziłać bez akcii świadomości.

Zdobył psychoanalizy całą naszą polcołocność odwrócił w pełnym tego słowa znaczeniu. Psychoanaliza podaje w wpatliwość wyjątkowość świadomości w kształtowaniu życia psychicznego dotkliwe godzi w miłość

Wstęp 10 zł. Szkoły, wojsko i organizacje korzystają z ulg. Wystawa potrwa do dnia 18 czerwca b. r.

Repertuar kin

Kino „Wolność” i „Polonia” film polski „Synalmy” oraz dodatek polska kronika filmowa Nr. 7.

Początek seansów: 14.30 16.30. 18.20. w niedzielę i święta od 12.30.

Kino „Bałtyk” — amerykański film dramatyczny „Za nawiasem życia” oraz dodatek „Król Jazdy”.

Początek seansów: o godz. 15. 17. 19; w niedzielę i święta od godz. 13-iej.

Z Teatru Miejskiego

sala kameralna

W środę, dnia 6 i w czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 18 dwa ostatnie przedstawienia komedii Fijałkowskiego „Góra krew”.

W piątek, dnia 8 b. m. o godz. 19 premiera „Freuda teoria snów” Cwojdzińskiego.

Sala duża

W środę i czwartek dwa ostatnie przedstawienia komedii muzycznej „Muzyka na ulicy” w obsadzie premierowej.

Kronika sportowa

Wyniki techniczne pierwszych zawodów pływackich

100 m. styl dowolny panów: zwycięża Adamus w pięknym stylu i dobrym czasie 1.20.6 przed Bergiem 1.35.4.

50 m. styl klas. pań 1) Szpigielstajna R. (Zyd. Kl. Sport.) 0.57.6, 2) Szpigielstajna A. (Z.K.S.) 0.58.1, 3) Gruszecka.

50 m. styl dow. ucznów: 1) przedbieg 1) Tym (Gimn. Mech.) 0.42.6, 2) Matyja (Gimn. Mech.) i Wiśniewski (Lic. Handl.) 0.45.2, 4) Pezalski (LH) 0.45.7, II przedbieg 1) Gol (GM) 0.47.2 2) Wyrzykowski (LH) 0.47.4 III, przedbieg 1) Guzik (Gimn. Traugutta) 0.44.1 2) Płaza (GM) 0.48.1, IV przedbieg 1) Szczerbicki (Gimn. dla Dor.) 0.53.3. Zawodnicy, którzy osiągnęli lepsze czasy zostaną dopuszczeni do finału iaki odbędzie się podczas następných zawodów w dniu 17 czerwca.

200 m. styl klas. panów: zwyciężył pięknie prowadząc od startu do mety Brendler w czasie 3.35.5 przed Wiśniewskim (AZS) 3.40.5.

50 m. styl dow. pań: 1) Kurlandówna (ZKS) 0.55.5, 2) Gruszecka 1.13.8.

50 m. styl klas. ucznów: I przedbieg: zwyciężył w ładnym stylu i czasie 0.47.2 Ornatowski (Gimn. B-ci Szkolni.), 2) Gol (GM) 0.54.8, 3) Pudło 0.56.8; II przedbieg: 1) Guzik (G. Tr.) 0.54, 2) Wyrzykowski (LH) 0.56, 3) Działowski (G. B. Szkl.) 0.56.1 — wszyscy ci zawodnicy dopuszczeni do finału w dniu 17 b. m.

50 m. styl dow. panów: zwyciężył w pięknym

stylu Adamus w czasie 0.55.5, 2) Szymadelski 0.56, 3) Berg 0.58.1.

50 m. styl grzbiet — ucznów: 1) Słociński (G. Tr.) 0.52.5, 2) niespodziewanie Jarzabek (GM) 0.55.6, 3) Tym (GM) 0.59.9.

Nerkowanie: konkurencja ta okazała się atrakcją zawodów i cieszyła się największym zainteresowaniem publiczności, zwyciężył Pecarłowski (L.H.) osiągając 50.40 m. 2) Słociński (G. Tr.) 31 m. 3) Wiśniewski (LH) 28 m. 4) Płaza (GM) 26 m. 5) Matyja (GM) 25.10. 6) Szymkiewicz (G. dla Dor.) 25 m. 7) Ornatowski (G.B.Szkl.) 23.20 m; walczyli 13 zawodników.

Sztafeta 3x50 ucznów styl, zmienny (grzbiet, klas. i dow.) 1) Gimn. Mechn. 2.35 w składzie: Jarzabek, Pudło, Tym, 2) Gimn. Traugutta dzieci Guzikowi, który na ostatniej zmianie nadrobił pięknie różnicę — w czasie 2.47.6 (Guzik, Słociński, Słomczyński), 3) Liceum Handlowe (Stepiński, Wiśniewski, Wyrzykowski) 2.47.8 o dłoń.

100 m. styl grzbiet panów 1) Brendler 1.58.2, 2) Nowak 2.19.

50 m. styl grzbiet pań 1) Szpigielstajna A. 0.53 — dobry czas, 2) Kurlandówna 1.10.4 — obie z Zyd. Kl. Sport.

Sztaf. szkolna 10x25 konkurencja ta wprowadzono dla populacji masowości pływacka 7 zwyciężyło Gimnazjum Mechaniczne w czasie 7.54.8 w skł. Lukaszewski, Pułko, Górniak, Janik, Komonowicz, Matyja, Gol, Krysztófek Tym, Płaza przed Gimnazjum Traugutta (Słociński, Szymkiewicz, Lukaszewski, Janikowski, Gubala, Słomczyński, Sekomski, Cwiakowski, Cyrański), poza konkursem sztafeta panów osiągnęła lepszy od zwycięskiej dziesiątki czas 3.32.4.

Zawodami kierował ob. prof. Kieślak, protokolantem był ob. chor. Roguski; obowiązek sędziów główných pełnił ob. W. Stawarz, chor. Musiałik, prof. Fróchniewicz, sędziów torowców zaś ob. prof. Fróchniewicz, ob. Stepkowski, Współdziałali w sędziowaniu i ramieniu PW. WF. wziął ob. kpt. Jaroszewicz. Zawodnicy otrzymali 100 bezpł. kart wstępu na pływanie. Wroczenie dyplomów zwycięstwa nastąpi w zawodach w dniu 17 b. m.

Przed meczem Śląsk — Częstochowa

Nadchodząca niedziela będzie ogólną próbą dla częstochowskiego piłkarstwa — reprezentacja nasza rozegra zawody międzyokreślone ze Śląskiem. Rolę Śląska w pilce nożnej zna dobrze społeczeństwo sportowe — jest on jednym z najżywniejszych ognisk tego ruchu w Polsce i na szereg lat przed wojną stanowił rezerwat graczy na skalę międzynarodową. Jeśli zmierzyć choćby postęp dokonany przez naszą reprezentację państwową od przełomu 1920 z trzecim garniturem węgierskim w roku 1922 do pięknego zwycięstwa 4:2 nad starymie obroną, najlepszą reprezentacją Węgier w sierpniu 1939 roku, to nieposiednią zasługę w postępie tym odegrał właśnie Śląsk. Być może, iż w obecnej chwili nie przedstawia on jeszcze dawnej klasy, tym niemniej posiadając doskonale wzory i wrodzoną żywotność krystalizuje szybko swoją formę, będzie więc niezwykle groźnym przeciwnikiem dla reprezentacji Częstochowy. Ufamy, że wybrani gracze dadzą z siebie wszystko, by godnie bronić naszych barw. Ufamy również, iż czynniki związanej nauką ustalił skład naszej jedenastki, a więc kapitan ob. Kanus i jego doradcy, uczynią to z największym zastanowieniem i bez suesztwy, wobec wagi zdarzenia. Obserwacja gry zawodników na ostatnich meczach doprowadza do założenia, iż skład reprezentacji częstochowskiej winien wygląda następująco: bramkarz: Borowicki (Skra), zapasowy: Szymański (Victoria) lub Kanusicki (CKS); obrona: Mularczyk — Florczyk (Victoria), zapasowy: Rubin (Skra); pomoc: Serdak — Kolodziejczyk — Dzieciolowski (Skra), zapasowy: Czarniecki (Stradom) i Łazarczyk (Victoria); atak: Mordarski, Cyganik (WKS), Wójcikowski (Victoria), Seifried (Skra), Saciński (CKS) a gdyby ten ostatni nie mógł grać wobec kontuzji nogi, to — Klimczyk (WKS), zapasowy: Waśko (WKS), Bułski (Skra).

Tak wygadająca reprezentacja da rekompensatę, ambitnej i wydanej walce ze Śląskiem. Walki tej sportowe społeczeństwo naszego miasta oczekuje z niecierpliwością i napięciem.

Stefan Galos.

Kronika kielecka

Ze Związku Kolejarzy w Kielcach

Dnia 27 maja w lokalu Z.Z.K. w Kielcach odbyło się zebranie członków w liczbie ponad 500 osób. celem wysłuchania sprawozdania delegatów ze zjazdu walnego w Warszawie i okręgowego w Lublinie. Delegaci zapewnili członków Kola Z.Z.K. Kielce, że starali się wszelkimi siłami, aby położenie zreszonych kolejarzy gruntownie polepszyć.

Sprawa wyżywienia ma być załatwiona drogą wymiany produktów. Kolej zakupi wyroby przemysłowe w miejscowych fabrykach i wymieni je na wsł na artykuły spożywcze. Następnie kolejarze otrzymają pewne przydziały opału i odeszty.

W pierwszym rzędzie mundury otrzymała kolejarze siem zachodnich, a dyrekcja lubelska przydzieli do października b. r. na razie odesł dla połowy pracowników. Według racji delegatów, emeryci mają otrzymać wyrobowanie za czas okupacji oraz pensje z roku 1934 plus dodatek wojenny.

Po sprawdzianach wywazała się Z. nie — udziałem przedstawicieli stronnictwa — tycznych. Ważnym jest fakt, że ob. Remiszewski Z.Z.K. Kolo Kielce ob. Cielicki dla całej Zarządu Głównego w Warszawie, as miernic prez.

N zakończeniu zebrania odbył Z. złożeń, które wysłano do władz

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pozarobie mego

i t p.

inż. Nikodema Marcinkowskiego

a w szczególności: Dyr. Konstantynowi. Inżynierami Piłkarskiemu, Kochanowskiemu, Stachurskiemu, nadstępcy Jędrzejowskiemu, sekret. Fryderykowi, ob. Płoczekowskiemu, Obcotelowskiemu Stratom Polczarzem, w Dębówce i Konopkowskich Radzie Zelogowej oraz wszystkim pracownikom Kopalni staropoleckiej „Bóg spał” składają

ZONA I DZIECI.

»Zabierzcie nas z Dachau!«

10 tys. Polaków czeka na możliwość powrotu



Kampania wyborcza w Anglii

Nazywa się Antoni Szepeński, pochodzi z Pomorza, ma lat dopiero 25, a jednak siwnie w wiosach, twarz wychudła i zerniała, oczy głęboko a przenikliwe patrzą. Siedzi przed nami w pasiastym kitlu, tym samym, który nosił od trzech lat, od kadp osadzono go w Dachau. Wrócił stamtąd przed kilkoma dniami, uwolniony z oślawionej hitlerowskiej kazi przez 7-ma armie amerykańską. Jest wzruszony i podniecony. Wzruszony tym, co zastał i widzi w Polsce, podniecony wspomnieniem tego, co przeżył i co zostało w obozie.

— Jakże tam było? — Długoby o tym opowiadał. Szepeński wymiata z kieszeni starannie złożoną kartę, rozwija ją i kładzie na stół. Czytamy: „Konzentrationslager „Dachau“ „Häftling Nr. 24613. W karcie jest wiele rubryk. Jedną z nich mówi o tym, że Szepeński przyłapano został w 1941 roku na granicy jugosłowiańskiej i przekazany do gestapo, jako podejrzany o to, że chciał wstąpić w szeregi wrogiej armii i walczyć z bronią w ręku przeciwko Rzeszy.

Przy końcu karty orzeczenie, sucho i zwięźle: „Oboz koncentracyjny na nieokreślony czas”, to znaczy, że mogło to trwać do śmierci, gdyby miał umrzeć śmiercią naturalną. To znaczy, że mogło to trwać aż do dnia likwidacji i spalenia więźnia w krematorium, ale trwał na jego szczęście tylko do dnia 29 kwietnia tego roku, kiedy to o godzinie 5.30 wieczorem wojska amerykańskie wdarły do obozu. A był tu naówczas największy oboz. Na wyrazie rozkaz Himmlera wszyscy więźniowie z Dachau mieli być zgładzeni. Z obozu ukuowano poprzednio 7.000 Rosjan i 2.000 Niemców, których pedżono na Tyrol. Zaledwie mizerna część ich zdolała się uratować.

W chwili opuszczenia obozu przez wojska amerykańskie znajdowało się tam około 46.000 więźniów, w tym prawie 10.000 Polaków.

— Oczekiwaliśmy wkroczenia Amerykanów z dnia na dzień, z godziny na godzinę — mówi Szepeński — gdyż wiedzieliśmy, że znajdują się o 22 km od obozu. Gdy stęło się wiadomym, że likwidacja więźniów ma być przyspieszona, daliśmy o tym znać Amerykanom przez auto szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, które miało przez nas przesłać wiadomość. Nie frontu, błagając ich o pomoc. Wówczas Amerykanie, Czołgi amerykańskie odjechały stojące w pobliżu obozu oddziały „SS Wikinger” zaś na ta piechoty amerykańskiej nagłe opanowały oboz. Na wieżach strażniczych niemy wy-

wiesili białe ręczniki i prześcieradła, mimo to tu i ówdzie w zdradziecki sposób padły strzały. Amerykanie w okamgnieniu zlikwidowali opór i wówczas ujrzyliśmy ich przed sobą.

Trudno pisać o tym, co się wtedy działo. Wiwaty, płacz, okrzyki, nawoływania w językach wszystkich narodowości. Żołnierze byli po prostu oszołomieni przyjęciem, które im zgutowali więźniowie. Zrozumieeli wówczas, po co przyszli do Europy.

W pewnym momencie jeden z żołnierzy amerykańskich zawał głosem po polsku: „Czy są tu Polacy?”

— Jesteśmy — rozległo się ze wszystkich stron. I wówczas stała się rzecz niespodziewana. Żołnierz amerykański, Polak z pochodzenia, wyciągnął spod munduru troskliwie zwiniętą flagę o barwach polskich. Chwytnie ją z uniesieniem i oto na budynku więziennym ukazała się pierwsza tego dnia flaga polska. Chwile potem zalopotały na masztach po zdarciu zniewanionych swastyki flagi amerykańskiej, radzieckiej, angielskiej, francuskiej, czechoskiej. Flagi te były troskliwie przechowywane przez więźniów w obozie w oczekiwaniu na chwilę, która właśnie teraz nadeszła.

Ukrywających się na terenie obozu esowców wyłapali Amerykanie przy pomocy więźniów. Patrzyliśmy z satysfakcją, jak prowadzono naszych oprawców z podniesionymi rękami, jak zamknięto ich w tych samych straszliwych celach, gdzie nas trzymano całymi tygodniami za najłżejsze uchybienia.

Wkrótce na terenie Dachau rozpoczęło się nowe życie. Przybyli komisje Czerwonego Krzyża, utworzono komisję, obejmującą swym działaniem poszczególne narodowości, a dnia 1-go maja podczas uroczystości, która odbyła się w obozie, pułkownik amerykański zapowiedział, że ukławi wszystkim szyki powrót do Ojczyzny. Rozdano nam do wypełnienia kwestionariusze, zawierające pytanie: dokąd chcemy wracać? Niemal wszyscy odpowiedzieli: Do Polski! Niestety, komitet polski, który podjął się opieki nad 10.000 pol-

skich więźniów w Dachau, a pozostający pod wpływami „razu” emigracyjnego w Londynie tak pokierował sprawą, że listy nasze zostały uwięzione i nakazano nam dalsze przebywanie w obozie, aż do „unormowania stosunków”. Panowie z komitetu polskiego, z pułk. Kokoszko na czele, urządzili sobie mieszkania w prywatnych willach, skazując nas na dalsze zamieszkiwanie w znieczużonych barakach. Rosjanie, Francuzi, Czechi, już nie mówią o Anglikach i Amerykanach, wszyscy mieli prawo uzyskiwania przepustek i wychodzenia z obozu, ale Polacy nie. Bo o przepustkach decydował komitet. Przedstawiciele innych narodowości opuszczali oboz. Transport za transportem odchodził w stronę kraju, tylko Polacy musieli i muszą tkwić dalej w obozie, na mocy „decyzji” komitetu polskiego, przedłużającego Polakom ten pobyt „na czas nieokreślony”. Głos Szepeńskiego drży z oburzenia, gdy to mówi.

— Udało się mi i jeszcze kilku kolegom wydostać z obozu, zmitylowy czynność komitetowych „władz”. Cześci zaoferowali nam miejsce w swoim transportie. Wymknęliśmy się z obozu pociągami razem z Czechami, przyjechalismy do Pilzna, stamtąd do Pragi, gdzie przyjęto nas niezwykle serdecznie i gościnnie. Teraz jestem narazie w kraju i nie spoczę tak długo, póki nie poruszę wszystkich sprężyn, aby przyspieszyć dzień uwolnienia moich towarzyszy niedoli z Dachau.

10.000 Polaków pragnie powrócić do kraju z niemieckiego obozu, gdzie byli więzieni przez szereg koszarowych lat. 10.000 Polaków czeka z upragnieniem na moment, kiedy będą mogli wspólnie z całym Narodem stanąć do pracy w Odrodzonym Państwie. 10.000 Polaków pragnie odnaleźć swoich bliskich w kraju, dowiedzieć się o ich losie, powrócić do żon, do siostr, do braci. Jakim prawem trzyma się ich w niewoli? Jakim prawem zamyka się im drogę, wiedząc o Ojczyźnie, za którą tak bardzo tęsknią? Polska czeka na ich powrót i powrót ten nastąpić musi i to wkrótce. Maszciecie samowolnych „komitetów”...

Budżet opieki społecznej w ZSRR

Przydzium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdził sprawozdanie o wykonaniu budżetu ubezpieczeń społecznych w 1944 r. i projekt budżetu na rok 1945. W roku 1944 budżet ubezpieczeń społecznych wykonano z nadwyżką tak po stronie dochodów, jak i wydatków. Ulepszone i zwiększone świadczenia na rzecz pracujących. Liczba domów wypoczynkowych i sanatoriów podniosła się z 60 do 242. Pomoc lekarska i praca profilaktyczna, przeprowadzona przez związki zawodowe wraz z personelem lekarskim dała możliwość zmniejszenia ilości przechorowanych dni roboczych o 25 milionów. Na 1945 r. uchwalono budżet ubezpieczeń społecznych w sumie 10.000 milionów rubli, t. j. o 20,4 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Szczególnie silnie wzrosły wydatki na pomoc Matce i Dziecku. Na domy wypoczynkowe i sanatoria dla pracujących asygnowano 800 milionów rubli zamiast 415 milionów w r. 1944. Suma ta da możliwość obsłużenia 750.000 ludzi zamiast 275.000 w r. 1944.

DEKORACJA ORDEREM JUGOSŁAWII MARSZ. TOŁBUCHINA

BELGRAD. — W dniu wczorajszym marsz. Tito udekorował najwyższym orderem Jugosławii bohaterskiego dowódcę III-go Frontu Ukraińskiego, marsz. Tołbuchina oraz medalem gwiazdy partyzanckiej gen-pułk. Sudokina.

Przy uroczystym wręczeniu odznaczeni obecni byli ambasador ZSRR w Jugosławii i szef radzieckiej misji wojskowej.

W krótkim przemówieniu okolicznościowym marsz. Tito zaznaczył, że wręczenie tych najwyższych odznaczeń wojskowych

stanowi wyraz wielkiego przywiązania i wdzięczności, jakie naród jugosłowiański żywi względem swych oswobodzicieli oraz wyrażił pragnienie, aby fakt ten przyczynił się do dalszego wzmożenia przyjaźni między obydwoma narodami.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE OFICERÓW SOWIECKICH W KOPENHADZE

SZTOKHOLM. — Na pierwszych stronach dzienników szwedzkich ukazały się sprawozdania ze wspaniałego przyjęcia, jakie doznała delegacja oficerów radzieckich w Kopenhadze.

Grupa oficerów Armii Czerwonej z gen. Korotkowym powitana została, na ulicach stolicy Danii radośnymi owacjami.

„Dagens Nyheter” pisze, iż powitanie oficerów radzieckich przekształciło się w narodowe święto Duńszczyzny.

Tysiące ludności Kopenhagi witało oficerów w zwartych szeregach z chorągiewkami.

Robotnicy wielu fabryk zawiesili prace, by powitać przedstawicieli Armii Czerwonej. Korespondenci opisują przyjęcie gen. majora Korotkova przez króla i rząd.

ZNISZCZENIE BELGRADU

PARYŻ. — Na świeżo otwartej wystawie, ilustrującej walkę Jugosławii o odzyskanie niepodległości, zgromadzone są liczne zdjęcia i dokumenty, z których pomiędzy innymi wynika, że w czasie niemieckiego nalotu na stolicę Jugosławii w roku 1943 ucierpiała ona procentowo jeszcze więcej, aniżeli stolica Polski — Warszawa — w roku 1939.

Premiowanie robotników w przemyśle

WARSZAWA. — Sprawa podniesienia wydajności pracy jest dziś centralnym problemem polskiej gospodarki. Stopień wydajności pracy osiągnięty przez robotników przedsiębiorstw przemysłowych do miesiąca czerwca b. r. w porównaniu z wydajnością przedwojenną jest jeszcze niski. Niski stopień wydajności pracy stwarza cały szereg poważnych trudności przed naszą gospodarką, a w pierwszym rzędzie: powoduje niedostateczne zapotrzebowanie w towary przemysłowe robotników i chłopów naszego kraju, podrażnia nawet koszt własny produkcji przemysłowej, powoduje deficytowość pracy przedsiębiorstw.

Celem osiągnięcia zwiększonego stopnia wydajności pracy minister przemysłu i celnicel podległym sobie organom opracować nową taryfę płac robotniczych w przemy-

śle oraz wprowadzić system premiowania robotników i personelu technicznego za zwiększenie wydajności pracy.

Premia ma być wydawana robotnikom jeden raz w miesiącu za wykonanie lub przekroczenie określonej normy produkcji. Wysokość jej uzależnia się od kwalifikacji i odpowiedzialności robotników. Wypłacać będzie w gotówce i w towarze.

Blizsze szczegóły nowego systemu płac robotniczych w przemyśle zostaną wkrótce opublikowane.

NARODOWA RADA SŁOWACKA

PRAGA. (Polpress). — W Pradze ogłoszono, że Słowacka Rada Narodowa sprawować będzie na terenie Słowacji władzę ustawodawczą. Na czele Rady Najwyższego w Pradze stała 2 przewodniczących, a mianowicie: 1 czech i 1 słowak.

Wczoraj i dziś

(Dokończenie ze strony 1-ej)

W dniach najcięższych, najbardziej krwawych, byliśmy tu, staliśmy nieustraszenie na naszych placówkach, walczyliśmy zębami i pazurami. Ginęli masowo nasi ludzie, na każdym zakątku ziemi polskiej wyrastał las czarnych krzyżów, skrzypiały szubienice. Ziemia matka tuliła do łona tych, którzy dla jej wolności oddali życie, przelali krew. Ramie przy ramieniu zawzięci, do ostatniego tchnienia, staliśmy się sobie bliżej, jak dzieci jednej matki. Towarzysze walki, towarzysze nie dlatego, że tak nas nazywano w partii, to słowo miało głębokie znaczenie. Byliśmy sołmentowani wspólnie przelana krew, spojony iza mi i krzywdą razem w walce za naszą i waszą wolność. Wszyscy, nie tylko my, wyprzecznili w konspiracji czy w lesie, ale i żołnierze Nowej Demokratycznej Polski, żołnierze Odrodzonej Armii Polskiej, ci bohaterowie, których mogliśmy spotkać można na drogach i polach bitew od Lenino aż do Berlina.

My umiemy ocenić wolność i demokrację, ale musimy zdrzeć „Dejaniry pałace koszulce”, rozbic czarną spracowaną pięćci „czerep rubaszny”.

Czy którakolwiek z demokratycznych partii, nawet w Polsce „sanacyjnej”, miała w swoich szeregach, jako członka towarzysza Raczkiewicza? Czy ten pan prezydent londyńskiego rządu był i jest szczerym, prawdziwym demokratą?

Góralu, czy ci nie żal?

Odechrnął od stron rodzinnych, zabrań wszystko, a co dajesz w zamian — rząd, na czele którego stają starzy, nie rozumiejący przemian ludzie, albo osoby, które nigdy nie wspanołego z proletariatem nie mieli.

Polska Demokratyczna jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Ale to jest Polska „nawiedliwości klasowej”, to Polska ludu roboczego miast i wsi.

To słowo musi się głęboko wyrzeć w serce każdego obywatela, musi wejść w naszą krew, musi wdrzeć się w mózg. Polska Demokratyczna to dziś, czego nie było wczoraj to Polska przyszłości, dzwignięta wazęj „pracą naszych mięśni, wysiłkiem naszych mózgów”.

To własna ludów, święto ofiary krwi, triumf zwycięstwa myśli niepodległości — triumf „wycięstwa czerwono-białych sztafandów robotniczo-chłopskich”

J. W.

LONDYN. — Z Londynu dochodzą wiadomości o wzmożonej kampanii przedwyborczej. W dniu dzisiejszym przemawiać będzie przywódca brytyjskiej Partii Pracy, A. Be. który zapoczątkuje serię przemówień w kampanii wyborczej. Po nim przemawiać będą przedstawiciele różnych kierunków politycznych. Korespondent polityczny „Daily Telegraph” donosi, że seria przemówień wyborczych zamknięć premier Churchill. W razie gdyby premier Churchill nie mógł wygłosić tego przemówienia z powodu obrad Wielkiej Trójki, zastąpiłby go minister Eden i sam wygłosiłby przemówienie wyborcze.

PRZED REKONSTRUKCJĄ RZĄDU WŁOSKIEGO

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutersa donosi z Rzymu, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja rządu włoskiego, na którego czele stanie prawdopodobnie przywódca socjalistów Piotr Nenni, względnie chrześcijański demokrat Gasperi.

PETRO COCH GASTRONY

RZYM. — Z Rzymu donoszą, że były szef policji faszystowskiej we Włoszech, znany zbrodniarz wojenny Pietro Coch, zostanie dziś sądzony. W czasie krótkiej, bo trwającej zaledwie 3 godziny rozprawy sądowej, udowodniono mu wszystkie zbrodnie, wykazane w akcie oskarżenia. Po zakończeniu rozprawy wydano wyrok śmierci.

PROCESY WE FRANCJI

PARYŻ. — Przed paryskim Trybunałem Specjalnym rozpocznie się rozprawa przeciwko francuskim sędziom, oskarżonym o współpracę z okupantem niemieckim. Na ławie oskarżonych zasiądzie między innymi jeden z prokuratorów i jeden przewodniczący Najwyższego Trybunału.

EWAKUOWANI WRACAJĄ

LONDYN. — Do stolicy Anglii przybył pierwszy pociąg z powracającymi mieszkańcami Londynu, którzy w swoim czasie byli ewakuowani w głąb Anglii.

TRUMAN ŻADA NOWYCH KREDYTÓW

NOWY JORK. — Prezydent Truman wystąpił o przyznanie nowego kredytu w ramach ustawy „Leand-Lesse” na cele wojny z Japonią.

Żądana suma opiewa na około 2 miliardy dolarów. Prezydent Truman zwrócił się również z apelem o udzielenie pomocy Francji, Belgii oraz Holandii.

70% PRZEDSIĘBIORSTW UPANSTWOWIONE

LONDYN. — Według doniesień z Pragi Czeskiej 60 do 70% przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji przejdzie w własność państwa. W szczególności chodzi tu o przedsiębiorstwa, będące własnością Niemców, Węgrów i czeskich quisingów.

„Szwajcaria bazą hitlerowców”

MOSKWA. — Szwajcaria, „chowając się pod płaszczyk neutralności przez cały czas wojny pomagała Niemcom. I teraz po kupulacji Niemiec jest ona operacyjną bazą dla szeregu „gauleiterów” i przestępców wojennych.

Między innymi był poseł niemiecki przy rządzie Włoch — Stücker — znalazł wygodne schronienie w granicach Szwajcarii. W Szwajcarii egzystuje również niemiecki Instytut pomocy — Hilfskommittee. Działalność jego polega dzisiaj na opiekowaniu się wszystkimi zbiedzonymi w granice Szwajcarii, przestępcami wojennymi.

DZIENNIKARZE

DEMOKRATYCZNI W LONDYNIE

WARSZAWA. — Agencja Polpress donosi, że grupa polskich dziennikarzy demokratycznych, przebywających w Londynie zawiadomiła przewodniczącą Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich — ob. Wasowską — o swym zamiarze zorganizowania w Londynie oddziału tego Związku.

KU CZCI ZAMORDOWANYCH NAUCZYCIELI WARSZAWSKICH

WARSZAWA. — Stołeczny zarząd miejski brganizuje publiczny apel warszawskich nauczycieli i działaczy oświatowych zamordowanych, zaginionych lub zmarłych w latach od 1939 do 1945 roku.

Apel ma między innymi na celu: zapotrzeźnienie rodzin po zamordowanych i stworzenie na ten cel funduszu specjalnego.

Inicjatorzy zwracają się o zgłaszanie nazwisk zamordowanych i zaginionych nauczycieli w latach od 1939 do 1945 nauczycieli i działaczy oświatowych w Warszawie do Wydziału Szkolnictwa, Olwowska 2, p. Nr. 33.

KRONIKA

Będziemy mieli lepszy chleb

Z przyjemnością dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych iż w najbliższym czasie będziemy mieli nareście dobry chleb kartkowy.

Na skutek energicznych starań Prezydent Miasta, ob. Wołasiak uzyskał od władz Czerwonej Armii wydział maki z młyna Rajcmana w ilości 2 tygodniowy tygodlowo. W takiej sytuacji będzie można dodawać 80% maki krakowskiej do przydziałowej.

Jak oznajmił fachowcy-plekarsza z Huty Żelaznej „Raków” — chleb wypieczony z mieszanek będzie zupełnie dobry.

Uwaga, b. Wzięciowie Polityczni!

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia byłych Wzięciów Politycznych z lat od 1893 do 1944, rejestruje wszystkich, którzy pracowali w konspiracji i walczyli o Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę.

Rejestracja odbywa się we wtorki i piątki w godz. od 14-ej do 18-ej w lokalu P.P.R. dzieln. kolejowa, ul. Piłsudskiego Nr. 35.

Remont pomnika żołnierza radzieckiego

W związku z zainteresowaniem społeczeństwa częstochowskiego sprawą pomnika Żołnierza Czerwonej Armii na placu magistrackim, komunikujemy, iż w najbliższych dniach rozpoczyna się prace remontowe do wyremontowania i ostatecznego wykończenia symbolu braterstwa broni radziecko-polskiej.

Walne zebranie organizacyjne.

O. M. „TUR”

Komitet Miejski O. M. T.U.R. w Częstochowie, podaje do wiadomości swych członków i członkiń, że w dniu 8 r., o godz. 17.30 po poł. w lokalu własnym, przy ul. Kopernika 6, odbędzie się walne zebranie organizacyjne.

Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Wydawanie legitymacji członkowskich dla kupców i drobnych przemysłowców

Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie, Aleja N.M.P. 33, tel. 24-68 zawiadamia członków, że rozpoczyna wydawanie legitymacji członkowskich.

Zgłaszający się winni dostarczyć i fotografii formatu używanego przy dowodach osobistych i potwierdzić własnoręcznie podpisem odbiór legitymacji.

Zarazem przypominamy, że odbywa się wydawanie cenników, zatwierdzonych przez Wydział Aprop. i Handlu Zarządu Miejskiego.

Rejestracja fotografów ulicznych

Wzwyż są wszystkich fotografów wykonujących zdjęcia uliczne na terenie miasta Częstochowy do rejestracji w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy.

Rejestracja trwa od dnia 6 do 15 czerwca b. r. w lokalu Urzędu Inf. i Propagandy (Zarząd Miejski, pokój Nr. 10).

Winni niezarejestrowani się podlegają karze i zakazowi wykonywania zdjęć na terenie miasta.

Uwaga, plastycy!

Odbiór kart żywnościowych odbywa się codziennie w sekretariacie Związku, Aleja 43, II piętro, w godz. od 12-13.

Ostatni termin upływa w sobotę 9 b. m.

Wezwanie Zw. Zawodow. Literatów

Z dniem 5 b. m. rozpoczyna pracę Komisja Weryfikacyjna Zw. Zaw. Liter. w lokalu tegoż Związku, II Aleja 43.

Wzwyż są wszystkich zarejestrowanych do zgłoszenia się w Sekretariacie Związku w godz. od 10 — 12 w celu wypełnienia kwestionariuszy.

Do kierowników świetlic pow. częstochowskiego

Dnia 9 czerwca b. r. w Starostwie Powiatowym obowiązkowo zgłoszą się wszyscy kierownicy świetlic g. powiatu częstochowskiego na odprawę, miesięczną z Inicjatywy Pow. Oddz. Inf. i Propagandy.

Wysłane wezwania za pośrednictwem poczty na odprawę na dzień 1 czerwca są już nieaktualne z powodu opóźnionego doręczenia.

Pierwszy tydzień turnieju mistrzostwo szachowe m. Częstochowy

30 par zawodników, 60 głów pochylonych w zamysleniu. Za chwilę rozpoczyna się zaciekłe, bezkompromisowe zmagania na szachownicach. Ob. prezydent dr T. L. Wołasiak kończy pierwszą partię. Turniej się rozpoczyna. Ożywają się pionry, ruszają do ataku konie, pedzą gońce, zrzymia czolgi — wieże, rymaj do boju hełman. Walka w całej pełni. Szczęśliwieścią zawodników, drugie tyle kibiców, a jednak dość cisza panuje dokoła.

Wspamięta królewska gra!

463 partii Oto bilans pierwszego tygodnia. Zainteresowanie ogromne.

Były mistrz Częstochowy H. Podpiomy wykazuje co słabszych graczy. Woli zwyciężać od wygranach.

Stary rytymiarz Wieczorek zacięra ręce aż w stawach trzeszcza — chce być pierwszym — (kto zresztą nim nie chce być?)

Spokojny i zrównoważony Borkowski jest niebezpiecznym przeciwnikiem.

Mistrz Czarnota miał do tej pory dwa nieudane wpadki.

Znakomity Puczyński spędza sen z oczu kandydatom na pierwsze miejsce.

Porywczy Skalik rozegrał największą moc partii, bo aż 31 z dobrym wynikiem — 4½ p. straconych.

Prof. Beer wolałby grać z silnymi, bo ze słabszymi przegrąwa. Machura nie ma szeszenia; zanadto myśli o pierwszym miejscu. M. Kucharczyk jeszcze nie pokazał swej klasy — oszczędza się Ppor. Pryc i strzelec Fenzel doskonale bronią barw wojskowych.

Janik — jak nie wygra, to przegra; remisów nie uznaje. Stary praktyk Zerdziński dale młodszym naucek, ale i sam też bieżnie w skórę.

Kto będzie pierwszy?

Kto zdobędzie tytuł mistrza szachowego Częstochowy?

Najbardziej emocjonujące pytania. Pierwszy tydzień turnieju — wiele przypuszczeń.

A może już można zaprzorokować? Może...

Ale nie uprzedzajmy faktów.

Zebrań samostojnych rzemieślników

Zarząd Okręgowego T-wa Rzem. zawiadamia, że dnia 10 czerwca b. r. (niedziela) o godz. 9.30 rano odbędzie się w lokalu Okręgowego T-wa Rzem. w Częstochowie Al. Kościuszki 6 (kino Polonia) zebranie informacyjne samostojnych rzemieślników w sprawach podatkowych, umów o najem pracy, kart rzemieślniczych i innych.

Z uwagi na ważność spraw uprasza się obywateli rzemieślników o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 4-go do dnia 17. czerwca dyżurami w naszym mieście następujące apteki: „Staromiejska” — Stary Rynek 30 K. Lembkego — Raków.

OD ADMINISTRACJI

Zakłady Wydawnicze i Graficzne „Głosu Narodu” przypominają że wszelkie wzory do druku muszą być obowiązkowo nadsyłane w 2-ech egzemplarzach.

Z życia kulturalnego

Warszawa wczoraj i dziś!

W dniu 3 czerwca r. b. o godz. 11-ej w lokalu Rady Związków Zawodowych (II Aleja 43) została otwarta wystawa fotograficzna p. t. „Warszawa wczoraj i dziś” w ujęciu fotograficznym. Zofii Chometowskiej i Edwarda Falkowskiego oraz Częstochow. i okolice w ujęciu fotograficznym Kswęrego-Woźnińskiego.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9 do 18-ej.

Wstęp 10 zł. Szkoły, wojsko i organizacje/ korzysta z ulg. Wystawa potrwa do dnia 18 czerwca b. r.

Repertuar kin

Kino „Wolność” i „Polonia” film polski „Sygnały” oraz dodatek polska kronika filmowa Nr. 7.

Początek seansów: 14.20 16.20, 18.20; w niedzielę i święta od 12.30.

Kino „Bałtyk” — amerykański film dramatyczny „Ja nawiasem życia” oraz dodatek „Król Jazzu”.

Początek seansów: o godz. 15, 17, 19; w niedzielę i święta od godz. 12-ej.

Z Teatru Miejskiego

sala kameralna

W środę, dnia 6 i w czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 18 dwa ostatnie przedstawienia komedii Fijałkowskiego „Gorączka krew”.

W piątek, dnia 8 b. m. o godz. 19 premiera „Freuda teoria snów” Cwojdzńskiego.

Sala duża

W środę i czwartek dwa ostatnie przedstawienia komedii muzycznej „Muzyka na ulicy” w obsadzie premierowej.

Kronika sportowa

Wyniki techniczne pierwszych zawodów pływackich

100 m. styl dowolny panów: zwycięzca Adamus w pięknym stylu i dobrym czasie 1,20 przed Bergiem 1,354.

50 m. styl klas. pań 1) Szpigielstajn R. (Zyd. Kl. Sport.) 0,57,6. 2) Szpigielstajn A. (Z.K.S.) 0,58,1. 3) Gruszecka.

50 m. styl dow. uczeln.: 1) przedbieg 1) Tym. (Gimm. Mech.) 0,42,6. 2 i 3) Matyja (Gimm. Mech.) i Wiśniewski (Lic. Handl.) 0,45,2. 4) Pezalski (LH) 0,45,7. II przedbieg 1) Gol (GM) 0,47,2. 2) Wyzkiowski (LH) 0,47,4. III, przedbieg 1) Guzik (Gimm. Traugutta) 0,44,2. 2) Plaza (GM) 0,48,1. IV przedbieg 1) Szczerbicki (Gimm. da Dor.) 0,56,3. Zawodnicy, którzy osiągnęli lepsze czasy zostaną dopuszczeni do finału jak i odbędzie się podczas następných zawodów w dniu 17 czerwca.

200 m. styl klas. panów: zwyciężył pięknie prowadząc od startu do mety Brender w czasie 3,35,5 przed Wiśniewskim (AZS) 3,40,5.

50 m. styl dow. pań: 1) Kurlandówna (ZKS) 0,56,5. 2) Gruszecka 1,13,8.

50 m. styl klas. uczelnów: 1) przedbieg: zwyciężył w ładnym stylu i czasie 0,47,2 Ornatawicz (Gimm. B-cł Szkoln.). 2) Gol (GM) 0,54,8. 3) Pudło 0,56,3. II przedbieg: 1) Guzik (G. Tr.) 0,54,2. 2) Wyzkiowski (LH) 0,56,3. 3) Działowicki (G. B. SzK) 0,57,1. Zawodnicy dopuszczeni do finału w dniu 17 b. m.

50 m. styl dow. panów: zwyciężył w pięknym

stylu Adamus, w czasie 0,35,5. 2) Szymański 0,36,3. 3) Berg 0,38,1.

50 m. styl grzbiet — uczelnów: 1) Stociński (G. Tr.) 0,52,5. 2) niespodziewanie Jarzabek (GM) 0,55,6. 3) Tym (GM) 0,59,9.

Nurkowanie: konkurencja ta okazała się atrakcją zawodów i cieszyła się największym zainteresowaniem publiczności. zwyciężył Pezalski (L.H.) osiągając 36,40 m. 2) Stociński (G.Tr.) 31 m. 3) Wiśniewski (LH) 28 m. 4) Plaza (GM) 26 m. 5) Matyja (GM) 25,10. 6) Szymkiewicz (G. da Dor.) 25 m. 7) Ornatawicz (G.B.SzK.) 23,20 m.; walczyło 13 zawodników.

Sztafeta 350 uczelnów, styl, zmiennej (grzbiet, klas. i dow.) 1) Gimm. Mech. 2,35 w składzie: Jarzabek, Pudło, Tym. 2) Gimm. Traugutta dzieki Guzikowi, który na ostatniej zmianie nadrobił pięknie różnicę — w czasie 2,47,6 (Guzik, Stociński, Stomczyński, 3) Liceum Handlowe (Stępiński, Wiśniewski, Wyzkiowski) 2,47,8 o doń.

100 m. styl grzbiet panów 1) Brender 1,58,2. 2) Nowak 2,19.

50 m. styl grzbiet pań 1) Szpigielstajn A. 0,53 — dobry czas, 2) Kurlandówna 1,10,4 — obie z Zyd. Kl. Sport.

Sztaf. szkolna 10x25 konkurencje te wprowadzono dla popularzacji masowości pływackiej zwyciężyło Gimnazjum Mechaniczne w czasie 3,54,8 w skl. Łukaszewski, Pudło, Górniak, Janik, Kononowicz, Matyja, Gol, Krystofek Tym, Plaza przed Gimnazjum Traugutta (Stociński, Szymkiewicz, Łukaszewski, Janowski, Gułala, Stomczyński, Seconski, Cwiakowski, Cyra, Guzik), poza konkursem sztafeta panów osiągnęła lepszy od zwycięskiej dziesiątki czas 3,32,4.

Zawodami kierował ob. prof. Kielar, protokulem był ob. chor. Roguski; obowiązek sędziów głównych pełnił ob. ob. Stawarz, chor. Mustafik, prof. Próchniewicz, sędziów torowych zaś — ob. prof. Drzewieniecki i ob. Stepanowski. Współudział w sędziowaniu z ramienia PW. i WF. wziął ob. kpt. Jarosiewicz. Zawodnicy otrzymali 100 bezpł. kart wstępu na pływackie. Wzrocznie dyplomów zwycięstwa nastąpi po zawodach w dniu 17 b. m.

Przed meczem Śląsk — Częstochowa

Nadchodząca niedziela będzie ogniewa próbą dla częstochowskiego piłkarstwa — reprezentacja nasza rozegra zawody między — zowe ze Śląskiem. Rola Śląska w pilce nożnej ma dobre społeczeństwo sportowe — jest on jednym z najżywniejszych ognisk tego ruchu w Polsce i na szereg lat przed wojną stanowił rezerwat graczy na skalę międzynarodową. Jeśli zmierzyć choćby postęp dokonany przez naszą reprezentację państwową od przegranej 3:0 z trzecim garniturem węgierskim w roku 1922 do pięknego zwycięstwa 4:2 nad staniem dobraną najlepszą reprezentacją Węgier w sierpniu 1939 roku, to niepodważalną zasługę w postępie tym odegrał właśnie Śląsk. Być może, iż w obecnej chwili jest przedstawia on jeszcze dawniej klasy i tym niemniej posiadać doskonale wzory i wrodzoną żywotność krystalizuje czysto swoja formę, będzie więc niezwykle różnym przeciwnikiem dla reprezentacji Częstochowy. Ufamy, że wybrani gracze dadzą z siebie wszystko, by godnie bronić naszych barw. Ufamy również, iż czynnik zwikowe malce ustąpić skład nasz jedenaśki, a więc kapitan ob. Kanus i jego doradcy, uczynią to z największym zaangażowaniem i bez sueszyli wobec wagi zdarzenia. Obserwacja gry zawodników na ostatnich meczach doprowadza do założenia, iż skład reprezentacji częstochowskiej winien wyglądać następująco: bramkarz: Borowiecki (Skra), zapasowy Szymański (Victoria) lub Kapuściński (CKS); obrona: Mułarczyk — Florczyk (Victoria), zapasowy Rubin (Skra); pomoc: Serdak — Kolodziejczyk — Dzięciołowski (Skra); napasowy: Czarniecki (Stradom) i Łazarzyk (Victoria); atak: Mordarski, Cyzanik (WKS), Wójcikowski (Victoria), Seifried (Skra). Sądzić (CKS) a gdyby ten ostatni nie mógł grać wobec kontuzji nogi, to — Klimczyk (WKS), zapasowy Waśko (WKS), Bułski (Skra).

Tak wyglądała reprezentacja da rekłomie reżelnej, amibnej i wydanej walki ze Śląskiem. Walki tej sportowe społeczeństwo naszego miasta oczekuje z niecierpliwością i nażreaniem.

Stefan Galos.

W stronę Freuda

W przededniu premiery w Teatrze Miejskim sztuki w III aktach Ant. Cwojdzńskiego „Freuda teoria snów”.

„Freuda teoria snów”

Własna człowieka i dlatego napotyka na licznym opory, oparte w większości na przesądach. Psychoanaliza leczy się choroby psychiczne. Sąd wywodzi się wniosek, że znajomość jej potrzebna jest odnośnym specjalistom i ewentualnie chorym. Zdrowi mogą się obejść. Jak nauczyła nas wojna obejść można się bez wielu rzeczy czy pojęć. Znajomość psychoanalizy ułatwia życie, daje możność pogłębienia i rozszerzenia świadomości, zastrzcha dar obserwacyjny, nie pozostaje również bez wpływu na poczucie humoru.

Filarem psychoanalizy i jej najlepszym propagatorem jest niezumany przez hitlerizm uczonego Zygmunta Freuda. Publikacje jego w pierwszym rzędzie najpopularniejsza, przystawowa „Wstęp do psychoanalizy” rozewszy się po całym świecie, stając się lekturą niemalże beletrystyczną.

Antoniego Cwojdzńskiego autora „Freuda teorii snów” można nazwać winawerem sedny. W swojej twórczości obrał sobie za zadanie popularyzowanie poprzez teatr, w powabnej szacie komedii, zagadnień współczesnej nauki w myśli postulat: Bawic — ucząc. Tytuł sztuki nie jest zupełny, autor bowiem nie ogranicza się jedynie do ujęcia psychoanalitycznego marzeń sennych, ale rzuca pełne światło na całokształt metody.

Rezuicywy te garść wstępnych uwag, przed wykładem, oddaje głos utworowi i aktorom.

Poza znaczeniem naukowym i sztuką ma wszelkie zalety dobrej komedii: lekkość, żywe tempo, humor, zabawne sytuacje, no i miłość.

Opracowana została jak się domyślamy bez zarzutu — sam fakt że będzie grana bez suflera określa najlepiej...

W poszukiwaniu najwłaściwszej metody poznawczej do swojej istoty, człowiek tam począł gromadzić fakty, przeciwko im do własnej rozumiałości, począł przekonywać się że świat zewnętrzny, jaki w nim istnieje nie jest uzależniony całkowicie od niego, że podlega pewnym prawom określającym się wewnątrz człowieka, ale bez jego udziału. W ten sposób krok za krokiem dotarło do najnowszej metody badania psychiki ludzkiej — do psychoanalizy.

Psychoanaliza — analiza duszy. Nie odzwala się niczym nowym. Człowiek od najmłodszych lat zastanawia się nad sobą, rewiduje swoje myśli i uczynki, zastawia je, porównuje je — jednym słowem analizuje siebie. Tak, ale wszystkie — te wycieczki, odbywa w świecie swojej świadomości.

Znamy od dawna pojęcie: nieświadomość, nieświadome, ale do niedawna rozumiałem je w znaczeniu składnicy materiałów niepotrzebnych — pobudki i głosy stamtąd dochodzące uważaliśmy za nie nie moczące same przez się zdziałane bez akcji świadomości.

Zdobycze psychoanalizy cała nasza pojęciowość odwrócić w pełnym tego słowa znaczeniu. Psychoanaliza podając w wątpliwość wyłączenie świadomości w kształtowaniu życia psychicznego dotkliwie godzi w miłość

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w po... (nieczytelny)

inż. Nikodema Marcinkowskiego

o w szczególności: Dyr. Kostkiewicz, Intylercom: Piekarczykowi, Bachalowskiemu, Siachura, nadstępcy w Jarlekiemu, sekr. Frydrychow, ob. Flaszko, Cokolowski Strason Potarny w Dębowie i Konopińskich Radnie Żalagowej oraz wszystkim pracownikom Kopalni staropolek „Bóg zapłać” składają

ZONA I DEINCI.

Kronika kielecka

Ze Związku Kolarzy w Kielcach

Dnia 27 maja w lokalu Z.Z.K. w Kielcach odbyło się zebranie członków w liczbie ponad 500 osób, celem wysłuchania sprawozdania delegatów ze zjazdu walnego w Warszawie i okręgowego w Lublinie. Delegaci gawepni członkowie Kola Z.Z.K. Kielce, że starali się wszelkimi siłami, aby położenie szerszych kolarzy gruntownie polepszyć.

Sprawa wyżywienia ma być zalatwna drogą wymiany produktów. Kolei żakowi wyrob przemysłowe w miejscowych fabrykach i wymieni je na wsi na artykuły spożywcze. Następnie kolarze otrzymają pewne przydziały opału i odzieży.

W pierwszym rzędzie mundury otrzymała kolarze ziem zachodnich, a dyrekcja tabelka przydzieli do października b. r. na razie odcież dla połowy pracowników. Według rekcji delegatów, emeryci mają otrzymać wyrównanie za czas okupacji oraz pensje z roku 1934 plus dodatek wojenny.

Po sprawozdaniach wywarła się dyskusja z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych. Ważnym jest fakt, że obecny prezes Z.Z.K. Kolo Kielce ob. Cieślik wszedł do Zarządu Głównego w Warszawie, jako wiceprezes.

Zakończenie zebrania odbył się w atmosferze radości, która wylano do władz wyższych.

W fabryce „Elektrodyń”

Fabryka „Elektrodyń”, S-ka z o. o. — jest jedną z pierwszych, które po oswojeniu Czesochowy rozpoczęły pracę. Już bowiem naziętrzy po ucieczce Niemców — dala załoga stanęła znowu przy swych warsztatach, od tego czasu zwiększyła nawet znacznie wydajność pracy. Załoga fabryczna — 261 robotników i 15 inteligentów pracujących — wykonuje dziś roboty wyłącznie dla naszej Armii i mianowicie kilka rodzajów guzików mundurowych, z wysięgniętym orłem polskim; orzelki do czapek; gwiazdki oficerskie; latarki kieszonkowe. Dostawy wojskowe jako bardzo pilne — otrzymujemy chwilowo wytwarzanie innych artykułów żelazno-błaznianych jak: lamp, bagażników, prądnice rowerowych; lamp nocnych (grzybków) i na biurka; pudełek tytoniowych itp. Produkcja — na zastój — fabryka pracuje bowiem bez przerwy — załoga fabryczna wynosi dziś 1500 latarkach różnych; 18 tysięcy sztuk guzików mundurowych różnych i 10 tysięcy guzików mniejszych. Produkcja ulegnie w najbliższych dniach zwiększeniu, gdyż fabryka ma dostać z Katowic dalsze maszyny.

Surowiec tj. blachę żelazną i cynkową otrzymujemy w fabryce w przydzielone przez centralę zrywki z Katowic, jednakowoż w związku z trudnością transportu — auto ciężarowe fabryczne zostało niedawno temu zakwaterowane — zamontowano — często nabywane — materiały na wolnym rynku tu na miejscu, co rozumie się podraża niewspółmiernie koszty wytwarzania. Wprawdzie władze wojskowe pomagają fabryce i od czasu do czasu służą jej antem wojskowemu, niestety nie jest ono zawsze do dyspozycji, nader zaś pilne za kontraktowane dostawy nie mogą ani na chwilę ulec zwłocze. Przydział auta — przynajmniej na czas aż do ukończenia dostaw dla Armii — byłby ratunkiem w tej ciężkiej sytuacji.

Poza tym natrafia fabryka na trudności w nabyciu lakierów i przespianu — nieodzownego materiału dla latarek kieszonkowych. Za okupacji pracowała fabryka bez przerwy i w związku z ucieczką Niemców nie ucierpiała zupełnie. Garsc wyższych wiadomości udziela nam dyr. Rutkowski, ojciec właściciela fabryki.

Wdajemy się następnie w rozmowę z przewodniczącym Rady Załogowej ob. Gruczką, jego zastępcą ob. Turkiem oraz innymi członkami Rady Załogowej. Dowiadujemy się, że fabryka nosi wprawdzie na szyldzie określenie „spółka z ogr. odp.” jednakowoż wszystkie udziały są wyłączną własnością jednej i tej samej osoby mianowicie Kaz. Rutkowskiego, który wraz ze swym ojcem są zarzem dyrektorami fabryki. Za oszad okupacji fabryka prosperowała znakomicie — towar był rozchwytywany. Ponadto otrzymała fabryka zlecenie dostarczenia dla armii niemieckiej — części do kucharek polowych, robotnicy zwłoka jednak rozmyśliła tak, że Niemcy nie otrzymali ani jednej sztuki. Natomiast obecnie zamówienia dla wojska wykonywane są w tempie wzrost blaskawiczym. Bez przerwy — dniem i nocą. Niestety warunki umowy z wojskowścią zawała dyrekcja bez porozumienia się z Radą Załogową. Dnia 5.IV b. r. miała być dostawiona pierwsza partia guzików, zaś dopiero dnia 13 kwietnia dano mi ze strony dyrekcji — oświadcza ob. Gruczką — te umowy do podpisania. Na skutek niedotrzymania tej umowy — mimo maksimum wysiłku ze strony załogi — zapłacić już musiała fabryka karę umowną, po 1000 zł za każdy dzień zwłoki.

Prace unormowały robotnicy zgodnie w ten sposób, że czas jej wynosi 12 godzin, po czym 24 godziny wolne — ogólna ilość pracowanych godzin nie przekracza 48. Wynagrodzenie robotnika zależy od tego kategorii. Ia kategoria obejmuje małoletnich od lat 15 do 18. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi dziennie od 12 do 24 zł. Ponadto dodatek tygodniowy 180 zł.

II kat.: (ponad lat 18) kawalerzy i panny — zasadnicze wynagrodzenie od 28 do 36 zł dziennie, a nadto dodatek 200 zł tygodniowo.

III kat. (niekwalifikowani) żonaci oraz matki kogoś z rodziny na utrzymaniu — placę dzienną zasadniczą od 36 do 40 zł dziennie, a nadto dodatek tyg. 250 zł.

IV kat. (kwalifikowani) — dziennie od 40 do 120 zł oraz dopłata tyg. od 200 do 250 zł.

W towarzystwie Rady Załogowej zwiedzamy fabrykę. Uderza nas niesłychana czystość. Ledwie przecisnąć się można między pojedynczymi warsztatami. Przyczyna w tym, że budynek fabryczny był do roku 1936 siolarnia, a dopiero po wydzierżawieniu go przez obecnego właściciela fabryki — został częściowo przerobiony na fabrykę wyrobów metalowych — poza tym najwyższy stan załogi wynosił przed wojną 160 robotników, podczas kiedy dziś pomieścić musi ponad 260 robotników. Mają przejść jeszcze dalsze maszyny z Katowic. Gdzie się je ustawi, skoro hala przepchana jest już dziś do niemożliwości!

Albo kwestia ładani... Nie ma jej wcale — tak samo nie ma świetlicy ani ziółka. Prz. odrobienie dobrej woli ze strony właściciela fabryki, można by je stworzyć. Miejsca jest dosyć. Kuchnia w której gotuje się dla załogi posilek obiadowy z jednego dnia — zupy — przytka do obszernego magazynu. Stoł w nim kilka pustych akryz i mały stół. Widujemy tu wprawdzie kilku robotników spożywających obiad, ale na stojąco. Reszta robotników musi jeść przy maszynach; w razie pogody — spożywa posilek stojąco na podwórzu. Z prawej strony kuchni jest drugi prawie, że pusty

lokal, który przy najprymitywniejszym urządzeniu, mógłby spełniać rolę świetlicy. Poza tym widowni na podwórzu, obszerna, drewniana od frontu otwarta szopa. W niej buda na psa oraz odpadki żelaza. Te odpadki przeznaczone na szmelc mogą śmiało leżeć na podwórzu. Wilgoć im tyle nie zaszkodzi, co kościom robotnika. Kilka prymitywnych stołów i ławek, a kwestia ładani na miesiąc letnie byłaby rozwiązana. Wszak pies pana dyrektora ma buda drewnianą a i to jeszcze pod szopą. Czy zdrowie robotnika nie jest przynajmniej tyle warte co zdrowie psa dyrektorskiego? Czy materiał ludzki mniej wart niż odpadki fabryczne? Dlaczego dyrektor nie je obiadu stojąco na podwórzu lub choćby przy biurku w komfortowo urządzonej gabinecie — a tylko w swym mieszkaniu w willi, tuż obok fabryki?

Interpelowaliśmy już wielokrotnie dyrektora, by polecił zrobić ławki i stoły, — mówią członkowie załogi — i stale spotykamy się z jedną i tą samą odpowiedzią: „Nie mam pieniędzy...” Wszak o ile wiemy otrzymal dyrektor załóżkę od wojska w kwocie pół miliona. Niestety nie mamy w tym kierunku kontroli...

Na skąpstwo dyrektora żali się szczególnie członek Rady Zał. ob. Banasiak, który pracuje w tej fabryce od samego początku. Po dziś dzień nie otrzymał on jeszcze wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, zapracowane w okresie do 1/9 1939. Wedle zestawienia, które nam okazało należy mu się niemało, bo aż 1500 zł. Odpowiadało to podówczas wartości około 1400 kg cukru! Kiedy się upomniemo o zapłatę, w czasie okupacji, zapowiedział mi właściciel, że zżycie interwencji niemieckiego inspektora urzędu pracy. Wobec tego musiałem siedzieć cicho. Ale teraz zamierzam zwrócić się do Sądu Pracy. Do 10 wiecezr musiałem na rozkaz fabrykanta ciężko pracować w magazynie — chyba za to należy mi się zapłata.

Również wytacza przed nami żale na właściciela robotnika Sochański. Okazuje reze i nogi wykosztawione reumatyzmem. Zawdzię-

czam to temu że pan dyrektor używał mnie stale do swoich osobistych posług. Pralam lata całe bielizne dla niego i jeszcze kilku jego rodzin. Na zimnym, mokrym betonie. Nie mogę dziś stać na nogach. Na dołek mieszkam b. daleko za miastem. Dojeżdżać muszę koleją.

— A ja — żali się majster ślusarski ob. Mierczak — mieszkam aż na Zaciszu, 8 km mam do fabryki. Mieszkam tam tak wilgotnie, że lekarz zabronił mi trzymać w nim moje dwuletnie dziecko; żona siedzi z nim u krewnych na wsi. Wniosem prośbę o przydział mieszkania do urzędu mieszkaniowego. Jeszcze z początkiem lutego. Całe podanie gdzieś znikło, razem ze świadectwem lekarskim, które dołączyłem a za które musiałem przecieć zapłacić. Natomiast handlarze ulitczy z Zawodzia mieszkają w mieście. Oni są przecież tu konieczniejsi niż robotnicy...

Wielu robotników żali się przed nami, że pracować muszą także w niedzielę.

— Od niedzieli dnia 27 maja począwszy — uchwaliliśmy odpracować niedzielny — obłądnia nas ob. Gruczką. Dzięki naszej interwencji zszodła się dyrekcja na ten konieczny postulat.

Załoga pracująca przy chemikaliach trujących — cynkowanie i chromowanie — uskarża się, że pracuje ciągle, bez zmiany na tym oddziale. Niektórzy już trzeci rok z rzędu. Praca zaś dłuższa nieprzerwaną, ponad 3 miesiące jest już w stanie wywołać szkodliwe dla zdrowia komplikacje! Obecny przy naszej rozmowie majster obecnie zwrócił się natychmiast w tej sprawie do dyrekcji...

Na oddziale tzw. narzędziow — oświadcza nam robotnicy, że należałoby im dodać jeszcze jeden wentylator dla odprowadzania opiółków żelaznych...

Stwierdzamy i dalsze braki. Jedna trzecia robotników nie ma szafek na ubrania. Jest to stanowczo niedopuszczalne!

A dalej, Kłozet musi być inaczej urządzone i posiadać co najmniej po dwa przedziały dla kobiet i mężczyzn. Obecnie bowiem nieraz

cała pauza przechodzi na czekaniu w ozoniu kłozetowym.

We wszystkich salach fabryki stwierdzamy, że są one maszynami i robotnikami tak przepchane iż mimo otwartych drzwi i wentylatorów — wywołują się duszność. Rozumie się, że w zimie musi się to pomieszczenie przedstawiać jeszcze gorzej. Uważamy, że ingerencja odpowiednich czynników jest w tej mierze konieczna. Z drugiej jednakowej strony muszą robotnicy o tym pamiętać, że i państwo bez pomocy niewiadomionego robotnika, znającego swe prawa, nie może sprawy ruszyć z miejsca. Robotnik musi wskazywać mankamenty panujące na miejscu jego pracy. Improwizować tam, gdzie chwilowo na skutek anomalnych stosunków nie można uzyskać jakiejś rzeczy, działającej zapobiegawczo chorobom zawodowym.

Ważną jest również rzeczka, przystąpienie do organizacji robotniczych, gdzie by każdy mógł, prócz uświadomienia, uzyskać opiekę i pomoc w słusznych żądaniach. Starania bowiem o poprawę bytu pojedynczego człowieka nigdy nie odniosą takiego efektu, jak poparcie zorganizowanej masy!

Z kraju

Dziścień wyroków śmierci
Warszawa. (Polpress). Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do dziesięciu zbrodniarzy faszyzmu-ko-litterowych, skazanych na śmierć wyrokami sądu specjalnego.

Józef Urbanak skazany był za znechęcenie się nad obywatelami polskimi i przeladowanie ich, Walerian Hofmann, członek SA, wydał na terenie Łodzi w ręce władz okupacyjnych szereg osób, ukrywających się przed Niemcami, Marcin Pietrzak, Jadwiga Kruczkowska i Jerzy Dolić — konfidanci łódzkiego gestapo również wydali w ręce niemieckie szereg osób, obywateli polskich, Sąd Specjalny skazał na śmierć Alfonsa Frelfa, który na terenie fabryki Biedermanna w Łodzi znechęcał się nad polskimi robotnikami. Dalsze wyroki dotyczą Jadwigi Potyka, właścicielki plantarni w Katowicach, która denuncjowała obywateli i polskich wobec gestapo, Bazylego Karaczewskiego, który w służbie okupanta odznaczał się szczególnym okrucieństwem w stosunku do ludności polskiej, żydowskiej i jeńców wojennych, Jana Reimana, który był niemieckim „szpno” w Rzeszowie, wreszcie Henryka Kiełtyki, konfidenta krakowskiego gestapo, który denuncjował Polaków i spowodował konfiskatę nielegalnie posiadanych wówczas aparatów radiowych.

Promowanie podchorążych w Lublinie
Lublin. (Polpress). W Lublinie odbyła się uroczystość promowania podchorążych na oficerów intendentury. Dotychczas istniały tylko kursy przeszkoleniowe, jest to pierwsza szkoła intendentury w Polsce. Na uroczystości obecni byli: prócz przedstawicieli wojska i Armii Czerwonej, przedstawiciele partii politycznych, duchowności oraz wicewojewoda ob. Sokolowski. Po odebraniu raportu i defilady oraz po nabożeństwie w kościele, podchorążowie złożyli przysięgę. Płk. Radzywanowicz w imieniu Dowódcy Naczelnego Wojska Polskiego Marszałka Rofimierskiego pasował podchorążych na oficerów.

Walne zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy w Warszawie

Warszawa. (Polpress). W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Józefa Wasowskiego walne zebranie oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy. Obrady zaszczepiły swą obecnością Minister Informacji i Propagandy Matuszewski. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu i po udzieleniu mu absolutorium wybrano nowy zarząd, do którego wchodzi: jako prezes Antoni Bida, wicedyrektor dep. prasowego Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz członkowie: Krzeptowski Andrzej (Zycie Warszawy), Sachnowski Zdzisław (Rzeczpospolita), Duninówna Helena (Wydział Propagandy, Stronnictwa Demokratycznego), Pisarski Antoni (Polpress), Świerczewski Stefan (Zycie Warszawy) i Władisław Mieczysław (Ministerstwo Informacji i Propagandy).

Uchwalono szereg wniosków w sprawach zwodu dziennikarskiego i postanowiono wykluczyć ze związku tych, nielicznych na szczęście, dziennikarzy, którzy wysługiwali się okupantowi, pisząc na łamach prasy niemieckiej, drukowanej po polsku oraz zawieszę w prawach członkowskich — do czasu rozpatrzenia przez sąd koleżeńskich — dziennikarzy, którzy współpracowali z Niemcami, zajmując kierownicze stanowiska w takich instytucjach, jak np. Komisaryczny Zarząd Nieruchomości w Warszawie.

OGŁOSZENIA URZEDOWE

ogłoszenie
„Starostwo Powiatowe Czesochowackie — Referat Approbacji i Handlu podaje do wiadomości mieszkańców powiatu, że dla przysposobienia młodzieży niemieckiej kat. I, II, III B i ich rodzin kat. I, II, III Bb, wydał się aplikowalce na karty żywnościowe majowa, a mianowicie:

	I kategoria		II B kategoria		III B kategoria	
	kg.	kg.	kg.	kg.	kg.	kg.
sukier	0,5	0,4	—	0,35	—	—
masło	0,5	0,4	—	0,35	—	—
kasza	2	1,5	1	1,50	0,5	—
mak	0,75	0,525	0,375	0,50	0,375	—
sol	0,4	0,4	0,2	0,3	0,2	—
szaliki	2 pud. 2 pud. 2 pud. 2 pud. 2 pud. 2 pud.					

Czesochowa, dnia 4 czerwca 1945 r.
Z Starostwa Powiatowego
(—) Ant. Szarowski Referent

W sprawie odbudowy osiedli wiejskich

WARSZAWA (Polpress). — Ukazało się zarządzenie Ministerstwa Odbudowy Kraju oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie odbudowy osiedli wiejskich, zniszczonych wskutek działań wojennych. Zarządzenie to posiada doniosłe znaczenie z uwagi na to, iż dotyka jednej z najważniejszych dziedzin naszego życia państwowego, dziedziny odbudowy kraju. Zarządzenie to postanawia, iż celem fundamentalnego wszczęcia odbudowy wsi do czasu ostatecznego ustalenia organizacji i władz planowania i odbudowy, powołuje się powiatowe Komitety Odbudowy wsi i powiatowe Komisje Odbudowy jako organa opiniodawcze. Zarządzenie szczegółowo normuje skład powiatowych Komisji Odbudowy i podkreśla, że przed przystąpieniem do odbudowy zniszczonych wsi Powiatowy Urząd Ziemiaki wdroży odpowiednie scalenie. Odnosnie zniszczonych osiedli Powiatowa Komisja Odbudowy w odpowiednim składzie powożmie na miejsce wnioski, w wyniku których ustalone zostanie, czy słuszne jest odbudowanie osiedla w miejscu poprzednim. Nadto jeśli po zbadaniu warunków miejscowych okaże się, że dawny teren osiedla lub jego część nie nadają się do ponownego zabudowania z powodu warunków gospodarczych, zdro-

wotnych lub innych. Powiatowa Komisja Odbudowy obrzeże inne, odpowiednie dla tego celu miejsce. W wypadku, gdy grunty osiedla wiejskiego oraz okoliczne użanone zostaną za nieodpowiednie dla zagospodarowania, pod względem rolnym, ponowne założenie osiedla będzie zaniechane przy równoczesnym skierowaniu ludności na inne tereny, nadające się do osadnienia. W razie decyzji, zmierzającej do odbudowy osiedla, Powiatowa Komisja Odbudowy udzieli odpowiednich wytycznych. Zarządzenie przewiduje szczegółowe postępowanie administracyjne we wszystkich tych sprawach, udział organów Związku Samopomocy Chłopskiej w postępowaniu administracyjnym, możność skazania decyzji w toku realizacji, co daje gwarancję właściwego i sprawliwego rozstrzygnięcia zagadnienia. Zarządzenie przewiduje, że z uwagi na znaczne zniszczenie zabudowań na obszarze całego państwa, na wstępnym etapie odbudowa postępować będzie przy pomocy kredytu państwowego. Przy udziale Związku Samopomocy Chłopskiej nastąpi rozprzodzenie kredytów, dostarczenie materiałów budowlanych, określenie sposobu wykonania robót, kształtowanie fachowców i robotników budowlanych.

Kacik dla naszych pociech

Na łączce



Tak młutko, tak cichutko, a na łączce wprost jak w raj! Trawka dyga niezabudkom i kaczecom tym z ruczaju.

Powój ściga macierzanke, powój ściga gniewnie się szamocze, bo zobaczył małą Hanke, uczył kuse jej warkocze.

Hania kleko między wrośy, piecik kwiatkom wilgno paki, upina bukiet w jasne włosy, udycha urok cudnej łaki.

Szewczyk smutny z truwoga czeka, inne tuł się szcawiki, utem Hanecka stał ucieka, aż zgubiła swe trzewiczki!

Co tof co tof, of spod kraneczka zając spłoszek przyszał w górę i przestraszył tak dzieciniecka jak zły jastrząb małą kure.

Leż strach krótki, kwiatów tyle, Hania wiarki upleść musi, i to plekne, i to ile! Dla Janeczki, dla Danusi.

Z. Fabisiak.